gie wydanie
Wtorek dnia 22 Września 1914 r.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.
Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 2030.

Potyczki pod Sieradzem. Wieści wojenne.

Utarczki w okolicach Sieradza.

W ciągu niedzieli i poniedziałku linji, zamykającej południowo-zaodni kordon bojowy — od Kalisza Sieradza wynikło kilka zaimprozowanych utarczek, które miejscaprzybrały poważny charakter. syjskiej artylerji udał się znakomimanewr fałszywego odwrotu arerji, która tylko pozycję zmieniła, ępując pola nagle przybyłej pogami piechocie. Wojska niemiec-, nie posiadając tu samolotów wyidowczych, nie zrozumiały ruchu derzyły na konnicę, która jak się ncom wydawało, pozostała bez nej osłony. Pod Błaszkami nacisk nców był bardzo silny, ale pod radzem przypłacili krwawo za ry atak, z powodzeniem odparty padli w zastawione sidła. Artya rosyjska zmusiła oddziały nieckie do odwrotu.

Ze strony niemieckiej jest wierannych, z tej liczby nie zdążyli rać ze sobą dwóch, których zali rosjanie. Przewieziono ich oraj wraz z 8-ma naszymi rani do Warszawy.

Ku Zduńskiej Woli przemarsz sk niemieckich został wstrzymaprzynajmniej na dwa—trzy dni.

2 utarczka pod Sieradzem.

(a) O wczorajszej potyczce forpoczt jskich z podjazdem niemieckim pod adzem otrzymaliśmy dziś od świadków znych, przybyłych z Sieradza następuszczegóły: Wczoraj o godz. 4 rano e przednie oddziału kawalerji rosyj- zauważyły na drodze, wiodącej do adza od Błaszek, kawalerzystów niekich, a w pewnem oddaleniu za nimi tę podjazdu nieprzyjacielskiego. Doca forpoczty rosyjskiej postanowił upodstępu wojennego i w tym celu ielił swój oddział na dwie części. Peliczbę kawalerzystów ukryto w lasku drożnym, zaś reszta w liczbie 10 koni, chała na spotkanie nieprzyjaciela.

Dowódca podjazdu, młody hrabia necki, znany sportsmen, dowodząc oddziałem dragonów pruskich w liczbie trzydziestu kilku koni, skusiwszy się liczebną przewagą po swej stronie, dał rozkaz do ataku.

Niemcy wypuścili konie „en carriére" z furją atakując rosjan, którzy zawrócili konie, podając tył i cofając się ku laskowi. Niemcy, zagrzani łatwem zwycięstwem, parli konie, by doścignąć rosjan, gdy wtem z obydwu stron z lasu wysunęli się kawalerzyści rosyjscy, okrążając niemców, zaś uciekający żołnierze rosyjscy zawrócili nagle, przyjmując na szable dragonów niemieckich.

Dwóch rannych niemców przywieziono do Sieradza. Cała potyczka odbyła się bez wystrzału. W pościg za uciekającym dowódcą udało się kilku żołnierzy rosyjskich i po krwawym tropie żołnierze rosyjscy dogonili hrabiego we wsi Zawadach. Hr. Czarnecki ukrył się w piwnicy sklepikarza, który usiłował go ukryć, lecz bezskutecznie. Żołnierze rosyjscy wyciągnęli go z piwnicy i wzięli do niewoli. Hr. Czarnecki jest ranny w rękę i bok.

Sieradz opuszczony przez mieszkańców.

(a) Wczoraj o godz. 6 wiecz. władze rosyjskie wydały rozkaz, polecający natychmiastowe opuszczenie miasta przez mieszkańców. Rozkaz niebawem został uskuteczniony i znaczna część sieradzan opuściła miasto, kierując się do sąsiednich miast oraz Łodzi.

Wielu sieradzan przybyłych do Łodzi pozostawiło całe swe mienie.

Odcięcie odwrotu armji austrjackiej.

KOPENHAGA (WAT). Drogą prywatną pisma tutejsze otrzymały wiadomość z Wiednia, że armja generała austrjackiego Dankla, operująca na froncie galicyjskim i cofająca się po klęsce tomaszowskiej w stronę Krakowa, została od Krakowa przez rosjan odcięta, wobec czego musi cofać się na Przemyśl.

Droga do Serajewa otwarta.

PARYŻ. (WAT.) Donoszą tu urzędownie, że sprzymierzone wojska serbsko-czarnogórskie, posiłkowane przez pomocnicze oddziały francuskie, zdołały rozbić armję austrjacką, broniącą im wstępu do Serajewa, wobec czego droga do tego miasta stoi otworem. Wojska sprzymierzone znajdują się w odległości 12 kilometrów od Serajewa.

Czesi w Rosji.

PIOTROGROD. (WAT.) Czesi zamieszkali w państwie rosyjskiem, utworzyli komitety obwodowe w Piotrogrodzie, Warszawie, Moskwie i Kijowie. Obecnie komitety te czynią u wyższej władzy starania o pozwolenie na utworzenie Centralnej Rady Związkowej w Piotrogrodzie. Pełnomocnicy komitetów obwodowych zebrali się w Piotrogrodzie i wydali odezwę, wzywającą wszystkich zdolnych do noszenia broni czechów do natychmiastowego zaciągania się w szeregi armji czynnej dla walki z wrogiem Słowiańszczyzny.

Brak subordynacji wśród bawarczyków.

LONDYN (WAT) „Times" dowiaduje się ze źródeł najpewniejszych, że w armji bawarskiej, operującej w Belgji, daje się zauważyć coraz większa demoralizacja i rozprężenie. Zresztą brak subordynacji wśród bawarczyków jest tak wielki, że nawet walczące z nimi wojska francuskie, zauważyły to niejednokrotnie. Zdarzało się, że całe oddziały odmawiały posłuszeństwa i nie chciały iść w ogień.

Pod wrażeniem barbarzyństwa niemców.

BORDEAUX. (WAT) Generał Joffres rozkazał, aby wszystkim oddziałom wojsk odczytano raport twierdzy Reims ze szczegółami barbarzyńskiego zburzenia przez niemców przepięknej katedry w tem mieście. Dowódcy poszczególnych części armji stwierdzają, że raport ten sprawił na żołnierzach silne wzburzenie; niektórzy z nich płakali, przyrzekając niemcom zemstę za zniszczenie świątyni mającej dla całego narodu francuskiego tak wielkie znaczenie historyczne i moralne.

Według raportów poszczególnych dowódców, po wysłuchaniu wiadomości tej żołnierze francuscy objawiają jeszcze większą odwagę oraz zaciętość, niż poprzednio. Naprzykład natychmiast po odczytaniu raportu żołnierze atakujący dotychczas bez większego powodzenia pozycje niemieckie na wzgórzach Pompelle, rzucili się z taką furją do ataku na bagnety, że w jednej chwili pozycje te zostały zdobyte, pomimo wściekłego oporu niemców, broniących tej niezmiernie ważnej strategicznej placówki.

W SPRAWIE MIESZKAŃ I KOMORNEGO.

Przeżyliśmy już dwumiesięczny okres trwania tej wielkiej wojny dziejowej — nie zginęliśmy — i chociaż byt nasz wciąż jest ogniem i mieczem z tytułu praw wojny zagrożony, — zachowujemy nadzieję, iż większość z pośród nas przetrwa wszelkie niebezpieczeństwa i ocali swe życie!

Wiemy, że Łódź nie stanowi punktu strategicznego dla żadnej ze stron wojujących, — może ona odegrać tylko rolę tymczasowych przystanków dla tej lub owej armji, wypełnić te lub inne funkcje gospodarcze względem nich i... przetrwa wszelkie krytyczne zawieruchy.

Nagromadzona w naszem mieście energja i przedsiębiorczość mieszkańców, chwilami sparaliżowana zupełnie, chwilami wtrącona w stan odrętwienia, budzi się raz w raz z letargu, szukając ujścia dla swej dawnej inercji.

I to właśnie ratuje Łódź od zupełnego wymarcia. Pod popiołem obecnej wegetacji tlą się iskry, które mogą rozpalić znowu wielkie ognisko pracy wytwórczej i owocnej.

Tym życiodajnym iskrom niewolno dać wygasnąć.

Należy wszelkiemi siłami utrzymywać ich cieplik ożywczy, by wybuchły we właściwym czasie w nowe zarzewie pożytecznej działalności.

Obowiązek ten wszystkich dotyczy, — nikt z mieszkańców miasta nie jest wolny od ewentualnej potrzeby złożenia nawet ofiar na ołtarzu dobra ogólnego, a to w dobrze pojętym interesie wspólnym.

Dziedzina stosunków wzajemnych między właścicielami domów a ich lokatorami — stanówi właśnie jedną z tych placówek, która jednoczy obie strony wspólnotą interesów.

Placówka ta, — dotyćząc jednej z ważniejszych stron naszego bytowania, — wysuwa się dziś na czoło postulatów, dyktowanych poczuciem solidarności interesów ogółu ludności miasta.

Sprawa jest skomplikowana, rozwiązanie jej — trudne, lecz przy dobrych chęciach, przy szczerze — obywatelskiem jej traktowaniu, kwestja ta może być pomyślnie rozstrzygnięta.

Smutne jest dziś położenie właścicieli domów, ponoszących różnorodne ciężary, związanych z utrzymaniem nieruchomości i ich zarządzaniem, — a nie otrzymujących znikąd czynszu komornianego.

Lecz zaległości te są znowu prostym, naturalnym wynikiem obecnego położenia. Stan materjalny lokatora nie pozwala mu na opłacanie mieszkań i lokalów nie tylko w terminach ustanowionych, ale i w rozmiarach umówionych.

Wytworzony, wskutek klęski wojennej i kryzysu gospodarczego, stan wymaga nie tylko odroczeń terminów zapłaty komornego, nietylko ulg w postaci rozkładu tego ciężaru na raty prolongacyjne, ale i redukcji czynszu, — wbrew umowom i kontraktom, w siłę warunków rozpaczliwego faktycznego położenia.

Ludność Łodzi nie posiada znaczniejszych zastępów kapitalistów, zamieszkałych w lokalach wynajętych, nie liczy śród siebie rentjerów.

Ogół składa się z biednych, niezamożnych lub małozamożnych ludzi pracy, —dziś straconych na znacznie niższy poziom stanu posiadania i zarobkowania.

Gdy nawet w centrum Cesarstwa nie dotkniętem, ani w części tak, jak Łódź, katastrofą zastoju i zniszczenia, — ekonomiści poważnie zastanawiają się nad ewentualnością redukcji jednostki monetarnej z rubla na półrubla, — jakże drogim wydać się musi rubel w Łodzi w obecnej chwili?

Gdy renta ziemska wogóle, nieruchomość budowlana w szczególności formalnie uległy silnej deprecjacji (upadkowi cen i wartości), — cóż mówić o murach Łodzi, znajdującej się na terenie działań wojennych? Huk armat dalekonośnych wstrząsa posadami kosztowniejszych budowli, zaś przestrzeń między rzeczywistością dzisiejszą a niepewnem jutrem nie jest przepastną!

Nie drożmy się przeto! Nie przeceniajmy wartości tego, co posiadamy! Nie wymagajmy od wątpliwych walorów zbyt wielkich zysków! Nieruchomość do połowy conajmniej ubezwartościowana—zaledwie połowę dawnego dochodu dać nam może!

Mając to na względzie, zabieramy głos w tym celu, by, rozumiejących stan taki, właścicieli domów skłonić do podjęcia własnej inicjatywy w kierunku ulżenia lokatorom pozostawania w zajmowanych lokalach!

W Warszawie akcja ta ma już licznych zwolenników w sferze właścicieli nieruchomości.

Względy humanitarne i altruistyczne, patrjotyzm lokalny warszawiaków, poczucie obywatelskie—oto czynniki, które pobudzaja „kamieniczników“ warszawskich do dobrowolnego znizania komornego.

Dlatego też tam nie zapowiada się ruch ucieczkowy z zajętych lokalów!

W Łodzi powinni się znaleźć naśladowcy szlachetnego i rozsądnego przykładu!

Na razie chodzi o pionierów, o tych, którzy zdobędą się na bezinteresowne zapoczątkowanie: inni pójdą za nimi siłą wpływu etycznego prawzoru.

Właściciele domów sami na tem w gruncie rzeczy zyskają: zachowają lokatorów, o których w tych czasach nie łatwo,—i zobowiążą ich moralnie do podjęcia wszelkich wysiłków, by opłacić najrychlej zredukowane komorne i tem okazać wdzięczność za wspaniałomyślne ustępstwo.

Bez wzajemnych ustępstw dobrowolnych nie możemy wcale nawet śnić o odbudowaniu życia i pracy w naszem mieście, wytrąconem z wszelkiej równowagi, pozbawionem wszelkiej z zewnątrz pomocy!

Redakcja nasza chętnie ogłosi o każdym fakcie obywatelskiego wystąpienia właścicieli domów z inicjatywą redukcji.

Wokoło wojny.

Mapa przyszłej Europy.

W Berlinię przez niejakiego Rumana wydaną została mapa Europy w przyszłości.

Na jednej stronie arkusza granice na mapie tej przeprowadzone są tak, jak by tego chciały Francja, Anglja i Rosja. Granica więc Rosji przechodzi koło samego Berlina. Całe wybrzeże Niemiec należy do Anglji, Serbja rozciąga się do Lwowa, Francja zaś do Wiednia. Niemcom wydzielono na tej mapie kawałeczek ziemi z głównym miastem Norymbergą.

Na drugiej stronie arkusza przeprowadzono granice tak, jak one przejdą rzeczywiście, po zakończeniu zwycięzkiej dla Niemiec i Austrji wojny".

A więc Niemcy na mapie tej rozrosły się aż do Piotrogradu; obok granicy Niemiec przechodzi linja pograniczna Austrji, kończąca się w Tweru. Rosja odparta na wschód i na północ do dzisiejszych gubernji Archangielskiej i Wołogodzkiej. Na zachód Niemcy zajmują też porządny kawał ziemi, aż do Paryża. Państwa, wchodzące w skład wielkiej Brytanji, zarysowane są jako samodzielne; Anglji zaś niema całkiem, jako państwa, występuje ona jedynie, jako wojenna kolonja Niemiec. Mapa ta, zwłaszcza w początku wojny, cieszyła się w Berlinie wielkim pokupem.

Nieszczęśliwa księżna.

Księżnę Saksen-Meiningeńską rzeczywiście nazwać można kobietą nieszczęśliwą. W ciągu dwóch ostatnich tygodni księżna, w krótkich odstępach czasu, straciła: męża, syna, teścia, brata ciotecznego i siostrzeńca. Przejścia te nie mogły nie wpłynąć ujemnie na zdrowie nieszczęśliwej kobiety i księżna po tych ciężkich ciosach poważnie zaniemogła.

Wojowniczy książę.

Jak donosi Agencja Piotrogradzka, młodociany książę Walji zwrócił się z prośbą do dowódcy sił zbrojnych angielskich z prośbą o przyjęcie go wraz z jego własnym bataljonem, do armji czynnej na terenie francuskim. Kitschener, oczywiście, dał odpowiedź odmowną, motywując ją tem, że książe nie może być dla armji pożytecznym, gdyż.. nie ukończył jeszcze swego wykształcenia wojskowego.

Oryginalny zakaz.

Zarząd policii paryskiej wydał postanowienie, na mocy którego pismom zabrania się umieszczania artykułów dłuższych ponad 2 szpalty, używania tytułów do tych artykułów o szerokości całej stronicy (kolumny), roznosicielom zaś pism pod surową karą zabrania się wykrzykiwania na ulicach nagłówków artykułów lub nadzwyczajnych wiadomości, podawanych przez pismo.

O korespondencję z armją czynną.

Od Głównego Zarządu Sztabu Generalnego.

(PAT.) W ostatnich czasach na imię naczelnika sztabu Wodza Zwierzchniczego nadesłano wiele zażaleń, iż listy, adresowane do armji czynnej, nie dochodzą często zupełnie lub też dochodzą ze znacznem opóźnieniem.

Zażalenia te najczęściej nadsyłane bez podpisów, nie zawierają dostatecznych danych, by według nich mieć możność wyszukania winnych i wydać zarządzenia, w celu uniknięcia podobnych zjawisk.

Sztab przeto zwraca się do osób i instytucji, które mają pewność, iż korespondencja ich nie doszła według przeznaczenia lub też nadeszła ze znacznem opóźnieniem, kierować swe zażalenia pod adresem: „Stawka Wierchownago Gławnokomandujuszczago po uprawlenju soobszczenij", zaznaczając w nich, do kogo była korespondencja adresowana, kiedy i skąd została wysłana, w celu zaś otrzymania odpowiedzi na zażalenie dodać należy adres, pod którym ma być nadesłana ze sztabu.

Ze swej strony sztab zaznacza, iż przy rewizji polowych biur pocztowych stwierdzono olbrzymią ilość listów (tysiące do szeregowców, setki do oficerów), które nie mogą być dostarczane, wskutek nieprawidłowo napisanych adresów.

Błąd polega na tem, że na kopercie napisane jest tylko: „Armja czynna" oraz imię i nazwisko adresata, bez zupełnego wskazania oddziału lub zarządu, gdzie służy adresat, a z tego powodu sztab Wodza Zwierzchniczego uznał za konieczne powtórzyć, że zgodnie z ustanowionym porządkiem adresowania wszystkich przesyłek pocztowych do armji, adresować je należy w sposób następujący: 1) Do armji czynnej, 2) oddzielnej części wojsk, sztabu, zarządu, instytucji lub zakładu, gdzie służy adresat, naprzykład, a) 125 kurski pułk piechotny, b) sztab piątej armji, c) sztab korpusu 21-go, d) zarząd intendentury 10 korpusu armji, e) szpital polowy ruchomy Nr. 345 i t. p., 3) Ranga lub stanowisko oraz imię i nazwisko (jeżeli wysyłający uzna to za potrzebne).

Bardzo jest pożądane, aby adresy na kopertach pisane były możliwie wyraźnie, bez żadnych własnych dodatków, ze względu na to, że niezachowanie warunków tych ogromnie utrudnia pracę funkcjonarjuszy głównych biur polowych przy segregowaniu korespondencji, która dosięga często kilku dziesiątków tysięcy przesyłek na dobę.

Chwila twórcza.

Przeżywamy wojnę nie daleką i cudzą, ale blizką i naszą, bo rozgrywa się główna stawka polskiego losu, bo od chwili rozgromu po raz pierwszy a może i ostatni całokształt naszej sprawy wypłynąć ma z morza krwi i ofiar nadludzkich na jasne światło sprawiedliwości pełnej i szerokiej.

Dokoła krew, pożoga i zniszczenie; zwały ruin i stosy trupów; szpitale, wypełnione bólem i śmiercią; tysiące rodzin osieroconych i inne tysiące, które na sieroctwo w trwodze i niewiadomości czekają; tysiące bytów materjalnych zagrożonych i inne tysiące, których już klęska dotknęła.

I właśnie dlatego musimy być w sobie silni. I właśnie dlatego, zeznając tej krwawej zmory konieczność, rozumiejąc, że tylk w ten, a nie w inny sposób nasz żywot narodowy zcałkowany zostanie — winniśmy przywołać całą moc naszej godności ludzkiej i polskiej, całą moc rozumu, który przewiduje i całą moc serca, która w samozaparciu twórczo się wyraża, aby zadaniom uczciwej pracy dla przyszłości należycie sprostać.

Los nam kazał być pokoleniem poświęcenia i ofiary...

Cisza pracy spokojnej, błogosławieństwo wolności upragnionej, radość i szczęście możliwie pełne—to owoce jutra...

Dzień dzisiejszy w krwawej łunie ziarna dopiero rzuca... I ten posiew jest n a s z.

My jesteśmy bezpośrednimi pracownikami tych dni, które wracają naszej ojczyźnie jej siły i zdrowie.

A jest to chyba najwyższe szczęście jakiego człowiek za życia doznać może.

Trud krwawy na polach walki, łzy osieroconych i ofiarność powszechna, licząca się nie z możnością, lecz z potrzebą, to jeden z w a r t y c z y n—dla Polski!...

Wiadomości bieżące.

Tajny komitet niemiecki.

W Piotrogradzie wykryto tajny komitet, który zbierał ofiary w Rosji na rzecz floty niemieckiej. Niemcy rozpowszechniali odezwy wśród kolegów służbowych. Komitet został aresztowany.

Niemieckie towarzystwo sportowe.

„Nowoje Wremia" pisze, że ministerjum spraw wewnętrznych zażądało od gubernatorów informacji o wszystkich niemieckich towarzystwach sportowych w gubernjach nadbałtyckich z podaniem szczegółowej listy członków i wymienieniem ich poddaństwa.

Ze Stawropola.

„Głos Polski", wychodzący w Piotrogradzie donosi:

W d. 29 sierpnia (2 września) w ogrodzie klubu handlowego odbył się koncert orkiestry symfonicznej na rzecz rodzin rezerwistów.

Program koncertu składał się z pieśni ludowych słowiańskich oraz z hymnów narodowych. Prócz hymnu rosyjskiego, belgijskiego, serbskiego i francuskiego zostały wykonane dwa hymny polskie.

Wszystkie hymny publiczność witała okrzykami: „hura". „żywio", „wiwat" itd. Powtarzano je po kilka razy i słuchano stojąc.

Na koncercie był obecny miejscowy gubernator, wice-gubernator i inni przedstawiciele władzy.

—:—

Z poczty i telefonu.

Po przerwie, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym, stacja telefonu i poczta czynne są, jak poprzednio.

Instrukcja milicji żywnościowej.

Zatwierdzona przez p. gubernatora piotrkowskiego instrukcja dla milicji żywnościowej obejmuje 9 punktów. Punkt pierwszy orzeka, że organizacja milicji dla ochrony żywnościowej ma na celu zabezpieczenie miasta naszego od wywozu prowiantów i opału, jak również zabezpieczenie ludności od wyzysku skupujących hurtowników oraz da jej możność czynienia zakupów produktów spożywczych bez pośrednictwa spekulantów.

Milicja żywnościowa używa przepasek, noszonych na lewem ramieniu, z literami: „M. O. Z." i numerem porządkowym.

Czynności swe M. O. Z. wykonywać ma w ten sposób, że na krańcach miasta przy drogach, któremi uskutecznia się przywóz do miasta, ustanowione będą posterunki, każdy składający się z 10 milicjantów z jednym rewirowym na czele. Zmiany posterunków — co 4 do 4 i $1/2$ godz. czyli 5 na dobę. Posterunki pozostają pod zwierzchnictwem naczelnika cyrkułowego, ten zaś komunikuje się z Centralnym Komitetem Milicji Obywatelskiej.

Milicja Obywat. Żywnościowa rządzi się sama, w zupełnej niezależności od policji (p. 6).

Broń znajduje się na posterunku i wydaje się ją milicjantom tylko w razie potrzeby pogoni za bandytami lub w wypadkach niebezpieczeństwa grożącego życiu.

Pozwolenia na wywóz wydaje tylko Centr. Kom. Milicji.

Posterunków będzie 15, mianowicie w obrębie dzielnicy: I—3, II—3, V—I, V—I, VI—I, VII—I, VIII—3, IX—2 i na Widzewie I.

Spirytus denaturowany na potrzeby miasta.

Centr. Komitet Milicji Obywat. zwrócił się do p. zarządzającego łódzkim składem monopolowym przy ul. Rokicińskiej z prośbą, by polecił wstrzymać wydawanie ze składów spirytusu denaturowanego, rezerwując pozostałe zapasy na potrzeby miasta do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego.

Miasto bez radnych.

Różne braki trapią ostatnio miasto nasze. W liczbie tych braków nie brak również i braku.. radnych. W chwili obecnej na stanowisku trwają tylko pp. dr. Watten i St. Silberstein. P. Maurycy Poznański zaskoczony został wojną zagranicą i wątpliwe, by wrócił w czasach teraźniejszych. P. Eisert wyjechał z Łodzi przed kilkunastu dniami i nierychło też wróci. P. Richter wreszcie, jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, nosi się poważnie z zamiarem podania się do dymisji i nie czyni z tego tajemnicy, gdyż stan jego zdrowia powoduje nim przy tej rezygnacji.

Kradzież materjałów opatrunkowych.

Zauważono, że w mieście sprzedaje pewien osobnik watę, gazę i podobne materjały opatrunkowe, niezbyt wyraźnego pochodzenia, Po pewnym czasie udało się, dzięki przypadkowi zatrzymać sprzedawcę, który nie umiał wylegitymować się z posiadania towaru. Stwierdzono wreszcie, że jegomość ten jest stałym gościem lokalu „Linas Hacedek" i dość gorliwym członkiem tego Towarzystwa. Nadużył on zaufania służby instytucji i cichaczem wynosił z biura różne przedmioty. Zarząd Tow. „L. H." wykreślił członka,—syna właściciela domu przy ulicy Cegielnianej, z listy członkowskiej.

Telegramy
(z nocy).

Walki we Francji.

PARYŻ. (PAT.) Doniesienie urzędowe: Na lewem skrzydle francuzi posunęli się ku prawemu brzegowi rzeki Ouase do wyżyn Lasigny na wschód od Noissons. Niemcy znów ujawnili działalność pewną na wschód do Ouase, gdzie odbyły się krwawe starcia na bagnety. Nieprzyjaciel wszedzie został odparty z dużemi stratami. W okręgu m. Rheims nieprzyjaciel w dalszym ciągu ostrzeliwał front francuski z dział dużego kalibru, lecz piechota ich ataków nie dokonywała.

W Champagne i Argonach francuzi owładnęli prócz Loneu-Menille i Gurlusse. W Vèvres nieprzyjaciel zajmuje jeszcze okręg Thiaucourt i ostrzeliwał Anonchatele. W Lotaryngji nie zaszło nic nowego.

Niemcy wzmacniają się w Wogezach w pobliżu Delme na p. łudnie od Chateaux Salins.

W porcie Konstantynopolitańskim.

LONDYN. (WAT) Komenda portu konstantynopolitańskiego wydała rozporządzenie, w myśl którego każdy okręt, przybywający do tego portu, zmuszony będzie wziąć na pokład w charakterze kontrolera oficera i 6 szeregowców. Rozkaz ten wydano natychmiast po objęciu przez niemiecką misję komendy marynarki, wzamian anglików.

Preusskner nie wzięty do niewoli.

„Birż. Wiedomosti“ zamieszczają telegram z Lublina treści następującej:

„Stwierdzono urzędownie, iż pomiędzy wziętymi do niewoli oficerami niemieckimi Preusskners niema.“

Co mówią anglicy o pokoju.

LONDYN. (WAT) Z powodu rzekomego oświadczenia ces. Wilhelma, że Niemcy zgodzą się na rokowania pokojowe, pod warunkiem, iż będzie im zagwarantowane, że nie ulegną rozczłonkowaniu ich granice europejskie, „Westm. Gazette“ pisze:

Tego rodzaju gwarancje nie mogłyby być Niemcom w żadnym razie udzielone, przeczyłoby to bowiem naczelnemu celowi wojny obecnej, którym jest konsolidacja narodowości. Z tych względów Alzacja i Lotaryngja muszą bezwarunkowo odejść z powrotem do Francji, zaś rozczłonkowana niegdyś Polska musi się połączyć w samodzielny organizm państwowy pod berłem rosyjskiem. Zresztą tego rodzaju amputacja terytorjalna wydzie w przyszłości na korzyść samym Prusom.

LONDYN (WAT). — „Times“ w artykule wstępnym pisze: Jest wprost nie do uwierzenia, aby inicjatywa układów pokojowych wyszła od cesarza Wilhelma. Była by to zbyt wczesna kapitulacja ze strony tego wodza, który obnażając miecz, przyrzekał uroczyście swemu narodowi, iż nie schowa go do pochwy wcześniej, aż po ostatecznem zwycięstwie. Cesarz Wilhelm wierzy wszak jeszcze w swoje zwycięstwo, a razem z nim wierzy cały naród niemiecki, karmiony odpowiednio spreparowanemi w Sztabie głównym biuletynami. Ale cierpliwości! Czekają nas może jeszcze długie miesiące walk, bo wszak Niemcy są dzisiaj w całym swym ustroju wewnętrznym i dążeniach jednym wielkim obozem militaryzmu. Mamy niezachwianą pewność, że dążenia nasze uwieńczone zostaną wcześniej czy później pomyślnym skutkiem.

Protest prasy z powodu zburzenia katedry w Reims.

BORDEAUX. (WAT) Dzienniki tutejsze zamieściły już 11 protestów różnych stowarzyszeń artystycznych, przeważnie włoskich i angielskich przeciwko nowemu objawowi bezprzykładnego wandalizmu Niemców, którzy zniszczyli bez wszelkiego racjonalnego powodu tak piękny zabytek budownictwa starożytnego, jakim była katedra w Reims.

Rada socjalisty francusk'ego, dana niemieckim socjalistom.

KOPENHAGA. (WAT) Radykalne dzienniki niemieckie stwierdzają zupełne bankructwo idei międzynarodowej solidarności socjalistów. Powodem takiego wniosku jest zajście, jakie miało miejsce pomiędzy wybitnym przywódcą socjalistycznym, Haasem i socjalistycznym ministrem francuskim, Marcelim Sembart.

Haase zwrócił się do Sembarta z propozycją rozpoczęcia wspólnych zabiegów, celem nawiązania rokowań pokojowych. Na list Haasego minister odpowiedział lakonicznie: „Pójdźcie za naszym przykładem po klęsce pod Sedanem i ogłoście republikę niemiecką.“

Ofiary wojny.

Zabici: Porucznik Więckowicz Eugenjusz syn Jerzego, porucznik Rodziewicz Eugenjusz syn Michała, porucznik Slezaszewski Józef, syn Klemensa.

W szpitalu Czerwonego Krzyża w Żytomierzu: podporucznik Goguliński Mikołaj syn Jana, Czajkowski Filip syn Piotra.

Pożar.

Dziś o godz. 10 m. 5 w fabryce Finteisena i Neumana przy ul. Widzewskiej 182 wynikł pożar wskutek zapalenia się bawełny w wilku. Przybyły IV oddział straży ogniowej ochotniczej o godzinie 10 m. 50 ugasił.

Straty nieznaczne.

MAPA

Królestwa Polskiego

do nabycia w Administracji N. G. Łódzkiej“— ul. Przejazd № 8 i u sprzedawców ulicznych N. G. Łódzk.

Cena 15 kop.

Kraków w obecnej chwili.

Po przegranej przez austrjaków bitwie w Galicji wschodniej, austrjackie władze wojskowe przygotowują się do oblężenia Krakowa przez armję rosyjską. Aby nie żywić zbytniej liczby ludności, komendantura twierdzy kazała mieszkańcom niestałym opuścić miasto. Pozostać mogą w niem tylko ludzie oddawna tam zasiedziali, pod warunkiem jednak, że muszą zaopatrzyć się na trzy miesiące w artykuły spożywcze.

To rozporządzenie wywołało gorączkowy ruch.

Jedni, bardziej bojaźliwi, a jest ich tysiące—postanowili miasto opuścić i w tym celu zdążali tłumnie do dyrekcji policji o pozwolenie na wyjazd. Wskutek tego na ulicach, prowadzących do dyrekcji policji, panował taki ruch osobowy i kołowy, jaki się widzi chyba w Londynie.

Oba dworce, tak osobowy jak towarowy, oblegane są przez uciekających mieszkańców. Przy kasach ścisk i hałas niebywały. Kasjerzy kolejowy nie są w stanie podołać pracy. Do kas docisnąć się nie można. „Góry“ pakunków czekają na ekspedycję, a tu nieustannie tłumy ludzi bądź pieszo, bądź dorożkami, naładowanemi różnorakiej wielkości bagażami zdążają ku dworcom.

Drudzy zaś postanowili za wszelką cenę pozostać w mieście, nie obawiając się niczego, ani bombardowania ani oblężenia. Dla nich niema żadnego niebezpieczeństwa. Stosowne jednak do obwieszczenia komendy twierdzy, muszą się zaopatrzyć w żywność.

To też w sklepach spożywczych panował ruch niezwykły. Krakowianie od wczesnego ranka załatwiali zakupy rozmaitych wiktuałów. Kupowali w takich ilościach, iż sami mogliby otworzyć sklepy. Szereg sklepów zamknięto z powodu wyprzedaży towarów.

Ruch pojazdów wojskowych w mieście jest coraz większy. Ulicami przejeżdżają stale liczne szeregi automobilów z dygnitarzami wojskowymi Czerwonego krzyża, dorożek oraz wozów z rannymi z pola bitwy. Cichy Kraków żyje obecnie życiem nerwowem, przyspieszonem i przeżywa chwile, jakich nikt nie pamięta.

Mapa terenu wojny europejskiej

Do nabycia w Administracji Nowej Gazety Łódzkiej, Przejazd 8.

Cena 10 kop.

Piękną płeć

można mieć po zastosowaniu nowego kremu

„Namor“

przeciw piegom, opaleniźnie pryszczom, wągrom, i liszajom Krem ten w krótkim czasie doprowadza płeć do śnieżnej białości. Cena Nr. 1—50 kop., Nr. 2, (mocniejszy)—75 kop.

Nowość! Specjalny krem „NAMOR“ Nr. 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena Nr. 4—1 rb. Żądać we wszystkich większych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

ZAKŁAD FREBLOWSKI

MARJI ŁUCZKOWSKIEJ

ul. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje dzieci od lat 3—7. Zapisy codziennie od godz. 10 rano do 3 po południu. 3025—12

Gabinet dentystyczny

E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera).

Leczenie zębów bez bólu elektrycznością. Plomby i sztuczne zęby wszelkiego systemu. Prostowanie krzywych zębów. **Masaż wibracyjny.**

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)

Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947—200

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskrecya. Piotrkowska 223-19. 2709-8-1

Sklep kawy i towarów spożywczych jest do sprzedania bardzo tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu, Nawrot 47. 3031—3—1

Przygotowywam i daję pomoc z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Sosnowa 3, szkoła. Zastać od 9 do 1 pp. 3032—1

Za gotówkę. Kupuję, nowe lub używane pianina, znanej firmy, rower okazyjnie tanio. Oferty proszę podać pod nazwą „Pianino“ do administracji. 3011—3

Wydawca: Jan Grodek

W tłoczni Jana Grodka Łódź, Przejazd 8

Redaktor: Anna Grodek.